

Spacer po Warszawie...

śladami *Lalki* Prusa



Łazienki Królewskie





* Łazienki Królewskie były miejscem spotkań Wokulskiego z panną Izabelą Łęcką

“Jak tam pięknie, ciociu, w tamtych alejach! — zawołała zbliżając się panna Izabela.

My z ciocią nigdy nie bywamy w tamtej stronie. Łazienki tylko wtedy są przyjemne, kiedy można chodzić po nich szybko i daleko.

- W takim razie poproś pana Wokulskiego, ażeby ci częściej towarzyszył — odpowiedziała hrabina tonem jakiejś osobliwej słodyczy.”

Rogatki Mokotowskie

* Rogatki Mokotowskie “kończyły”
Warszawę Wokulskiego

*“Jaki ja jestem zmęczony; już
nawet ciężko mi pisać. Tak bym
gdzie pojechał...*

*Moje Marzenie, Podróż Boże,
dwadzieścia lat nie wyjrzałem za
warszawskie roгатki!”*



Dolina Szwajcarska



* Był to jeden z „salonów” XIX-wiecznej Warszawy, miejsce spacerów i zabaw

“Jeszcze z kwadrans posiedzieli we troje, rozmawiając o niedawnej zabawie w Dolinie Szwajcarskiej na cel dobroczynny, o przybyciu Rossiego i o wyjeździe do Paryża. Nareszcie Wokulski z żalem opuścił miłe towarzystwo obiecując przychodzić częściej i współcześnie z nimi jechać do Paryża.”

Park Ujazdowski



* Było to miejsce zabaw w okresie wielkanocnym

“Był już na rozległym placu Ujazdowskim, w którego południowej części znajdowały się zabawy ludowe. Pomieszane dźwięki katarynek, odgłosy trąb i zgiełk kilkunastu tysięcznego tłumu ogarniał go jak fala nadpływającej powodzi. Widział jak na dłoni długi szereg huśtawek, kołyszących się w prawo i w lewo niby ogromne wahadła o potężnym rozmachu. Potem drugi szereg — szybko kręcących się namiotów, z dachami w różnokolorowe pasy.

Potem trzeci szereg — bud zielonych, czerwonych i żółtych, gdzie przy wejściu jaśniały potworne malowidła, a na dachu ukazywali się jaskrawo odziani pajace albo olbrzymie lalki. A we środku placu — dwa wysokie słupy, na które teraz właśnie wspinali się amatorowie takowych garniturów i kilku rublowych zegarków.”

Ostatnie mieszkanie Prusa



Ostatnie mieszkanie Bolesława Prusa znajdowało się na ulicy Wilczej 12.

Hoża 19, róg Kruczej

W tym miejscu Prus pisał
“Lalkę”.

Powieść została wydana w
1890 roku.



Kamienica Łęckich



* Kamienica Łęckich mieściła się na ul. Kruczej 24/26

“Dom był trzypiętrowy; miał parę żelaznych balkonów i każde piętro zbudowane w innym stylu. Za to w architekturze bramy panował tylko jeden motyw, mianowicie: wachlarz. Górna część wrót miała formę rozłożonego wachlarza, którym mogłaby się chłodzić przedpotopowa olbrzymka. Na obu skrzydłach bramy były wyrzeźbione ogromne prostokąty, które w rogach również ozdobiono do połowy otwartymi wachlarzami. Najcenniejszym jednak upiększeniem bramy były umieszczone w pośrodku jej skrzydeł dwie rzeźby przedstawiające główki gwoździ, ale tak wielkich, jakby nimi była przytwierdzona brama do kamienicy, a kamienica do Warszawy.”

Aleje Jerozolimskie

“Szczęściem słyszał, że dom Łęckich znajduje się gdzieś w okolicach Alei Jerozolimskiej: pomimo to minęło kilka minut, nim odszukał ulicę i numer.”

”Skoczył w przejeżdżającą dorożkę i kazał skręcić ku Alei Jerozolimskiej. Na rogu wysiadł i poszedł piechotą w jedną z poprzecznych ulic.”



Plac Trzech Krzyży

* Rzecki szedł tędy do kamienicy Łęckich kupionej na licytacji przez Wokulskiego za pośrednictwem Szlangbauma.

“ Ha! trudno... Posyłam tedy do odprasowania mój kapelusz, płacę dwa złote, na wszelki wypadek biorę do kieszeni króciwą i maszeruję gdzieś aż za kościół Aleksandra. Patrzą: dom żółty o trzech piętrach, numer ten sam, ba!... nawet już na tabliczce Dom znajdują nazwisko Stanisława Wokulskiego... (Widocznie kazał ją przybić stary Szlangbaum.)”



Mieszkanie Wokulskiego - Krakowskie Przedmieście 4

* Stanisław Wokulski zamieszkał tu po powrocie z wojny
bułgarskiej

*“Na obu zaś końcach ulicy, niby pilnujące miasta
szyldwachy, wznosiły się dwa pomniki . Z jednej
strony król Zygmunt, stojący na olbrzymiej świecy,
pochylał się ku Bernardynom, widocznie pragnąc coś
zakomunikować przechodniom. Z drugiego końca
nieruchomy Kopernik [...]. Wokulski, który w tym
właśnie kierunku wyglądał ze swego balkonu [...]”*



Pamiątkowa tablica



Napis na tablicy głosi:
Tu mieszkał **IGNACY RZECKI**
postać powołana do życia przez
BOLESŁAWA PRUSA
w powieści pt. **Lalka**
były oficer piechoty węgierskiej
uczestnik kampanii roku 1848
handlowiec
sławny pamiętnikarz
zmarły w roku 1879

Kościół św. Krzyża

* Baronowa Krzeszowska zamówiła intencję za swojego męża i za zmarłą córkę.

“Spojrzałem na eks-obywatela. Podniósł oczy do sufitu, a ramiona prawie do wysokości uszu. — Frant!... — szepnął wskazując na drzwi. — Znasz go pan?... — Bah!... — Więc — mówiła baronowa w drugim pokoju — niechże pan zanieś do Św. Krzyża te dziewięć rubli na trzy wotywy, na intencję, ażeby Bóg go upamiętał... Nie — dodała po chwili nieco zmienionym głosem. — Niech będzie jedna wotywa za niego, a dwie za duszę mojej nieszczęśliwej dziewczeczki.”



Uniwersytet Warszawski

* W Szkole Głównej (tak wówczas nazywała się uczelnia) studiował Bolesław Prus jak również, bohater jego powieści, Stanisław Wokulski.



Pomnik Bolesława Prusa na Krakowskim Przedmieściu

Bolesław Prus, właściwie Aleksander Głowacki herbu Prus (ur. 20 sierpnia 1847 w Hrubieszowie, zm. 19 maja 1912 w Warszawie) - polski pisarz, prozaik, nowelista i publicysta okresu pozytywizmu.

Pomnik autora *Lalki* znajduje się na skwerku ks. Jana Twardowskiego.



Nowy sklep Wokulskiego - Krakowskie Przedmieście 7

“Na Krakowskim już z daleka zobaczyła szyld z napisem: J. Mincel i S. Wokulski, a o jeden dom bliżej nowy, jeszcze nie wykończony sklep o pięciu oknach ontu, z lustrzanymi szybami. Z kilku pracujących przy nim rzemieślników i robotników jedni od wewnątrz wycierali szyby, drudzy złócili i malowali drzwi i futryny, inni umocowywali przed oknami ogromne mosiężne bariery. “



Hotel Europejski

* Tu odbył się bankiet z okazji poświęcenia nowego sklepu Wokulskiego.

“Główna uroczystość, czyli obiad, odbyła się w wielkiej sali Hotelu Europejskiego. Salę ubrano w kwiaty, ustawiono ogromne stoły w podkowie, sprowadzono muzykę i o szóstej wieczór zebrało się przeszło sto pięćdziesiąt osób. Kogo bo tam nie było!... Głównie kupcy i fabrykanci z Warszawy, z prowincji, z Moskwy, ba, nawet z Wiednia i z Paryża. Znalazło się też dwu hrabiów, jeden ksiązę i sporo szlachty.”



Redakcja *Kuriera*

W tym budynku mieściła się redakcja "Kuriera Codziennego", w którym Bolesław Prus w latach 1887-1889 publikował w odcinkach "Lalkę".



Karowa

* Wokulski przechodził tędy podczas swojego spaceru

“Na Karowej odetchnął. Zdawało mu się, że jest jedną z plew, które już odrzucił młyn wielkemiejskiego życia, i że powoli splywa gdzieś sobie na dół tym rynsztokiem zaciśniętym odwiecznymi murami.”



Teatr Wielki

* W tym miejscu Wokulski po raz pierwszy spotkał
Izabelę Łęcką

*“Idź, Stachu, do teatru... Grają dziś Violetę; przecież
byliście na niej z nieboszczką ostatni raz... Zerwał
się z kanapy, na której czytał książkę, i rzekł: —
Wiesz... masz rację... Zobaczę, jak to dziś
wygląda... Poszedł do teatru i... na drugi dzień nie
mogłem go poznać: w starcu ocknął się mój Stach
Wokulski. Wyprostował się, oko nabrało blasku, głos
siły... Od tej pory chodził na wszelkie
przedstawienia, koncerty i odczyty.”*



Pałac Jabłonowskich

* Obywały się tu odczyty i bale

“Głos jego stopniowo cichnął, jakby zagłębiając się w studni, potem umilkł na schodach, lecz znowu doleciał nas z ulicy. Po chwili zrobił się tam jakiś hałas, a gdy wyjrzałem oknem, zobaczyłem, że pana Raczka policjant prowadził do ratusza. “

*“Najgorsza rzecz spóźnione amory, osobliwie, kiedy trafią na takiego diabła jak Wokulski. — Cóż się znowu stało? Przecie wczoraj był w ratuszu na balu? — Właśnie był dlatego, że ona była, a i ja tam byłem dlatego, że oni oboje byli. Ciekawa historia! — mruknął doktor. — Czy nie mógłbyś pan mówić jaśniej? — spytałem niecierpliwie. — Dłaczegóż by nie, tym bardziej że wszyscy widzą to samo — mówi doktor. — Kobieta Wokulski szaleje za panną, ona go bardzo mądrze kokietuje, a wielbiciele... czekają.”**



Kościół Karmelitów

* W kościele w Wielką Sobotę podczas kwesty Wokulski rozmawiał z Łęcką oraz spotkał dwie kobiety, którym pomógł - „Magdalenkę” i panią Stawską.

„Kościół pogrążony był w ciemności, której nie mógł rozproszyc blask kilkunastu świec płonących w srebrnych kandelabrach. Tu i ówdzie na posadzce świątyni widać było niewyraźne cienie ludzi leżących krzyżem albo zgiętych ku ziemi, jakby kryli się ze swoją pobożnością pełną pokory.”

“Lecz jeszcze wahał się i dopiero około drugiej po południu, gdy Rzecki z powodu święta kazał już sklep zamykać, Wokulski wziął z kasy dwadzieścia pięć półimperiałów i poszedł w stronę kościoła.”



Kościół Kapucynów

* Rzecki zastał tu, modlących się o szczęście w licytacji kamienicy Łęckich, baronową Krzeszowską (chcącą kupić ją jak najtaniej) i Tomasza Łęckiego (chcącego sprzedać ją jak najdrożej).

“Więc jeżeli dopiero za godzinę — mówi jękliwym głosem pani Krzeszowska — w takim razie pójdę teraz do Kapucynów... Nie sądzi pan...”

“Nie sądzę, a żeby wizyta pani u Kapucynów wpłynęła na przebieg licytacji — odpowiada znudzony adwokat.”



Cukiernia na rogu Miodowej i Kapitulnej

“Pan Ignacy ucieka z sieni aż na drugą stronę ulicy; na rogu Kapitulnej i Miodowej wpada do cukierni i kryje się w tak ciemnym kącie, w którym nie mógłaby już poznać go nawet pani Krzeszowska.”



Pałac Pacy

** Odbędzie się tu licytacja kamienicy Łęckich*

„I pan Ignacy czuje, że nie może nic odpowiedzieć surowemu sędziemu. Rumieni się, potnieje i już chce wracać do swoich ksiąg (w taki jednakże sposób, ażeby go zobaczył Nowicki), gdy nagle widzi przed sobą dawny pałac Pacy. „Tu będzie licytacja!”— mówi pan Ignacy i zapomina o skrupułach. Olbrzymzbrodą, w żółtym jedwabnym kitlu, rozplywa się przed oczyma jego duszy jak mgła.“



Podwale



* Na Podwalu znajdował się sklep starego Mincla, który przez wiele lat sprawował opiekę nad młodym Rzeckim i uczył go kupiectwa.

“Spojrzałem na sklep- prawie taki jak na Podwalu na drzwiach blaszany pałasz i bęben (a może i ten sam, który widziałem w dzieciństwie)”

Plac Zamkowy i kościół św. Anny

* Z tarasu widokowego można zobaczyć scenerię
„Lalki”

„Wszystko to roilo się między dwoma długimi ścianami kamienic pstrej barwy, nad którymi górowały wyniosłe fronty świątyń. Na obu zaś końcach ulicy, niby pilnujące miasta szyldwachy, wznosiły się dwa pomniki. Z jednej strony król Zygmunt, stojący na olbrzymiej świecy, pochylał się ku Bernardynom, widocznie pragnąc coś zakomunikować przechodniom, a z drugiej Kopernik.“



Dziękujemy za uwagę :)



Eryka Anioł

Kasia Szkiela

Paulina Paw